

Konrad Komorniczak

A KIEDYŚ ODEJDE?

Kto śmierć własną wieszczyć się waży,
kto śmie o zakład iść z Bogiem?
Kto wyjdzie na sygnał rogiem,
przed szereg bez strachu na twarzy?

Ja...!

Ja umrę przedwcześnie,
mając lat tysiąc z okładem!

Od ran, walk z sobą samym,
głowy i myśli spuchniętej,
jelit w słowach splątanych,
krwi czarnej jak tusz, skrzepniętej.

By wśród łkania ego
o snach niespełnionych,
o dziełach niezrodzonych,
zwrócić się do Niego.

Niech wieko trumny zazgrzyta,
choć trumna szczelnie zamknięta,
mój truposz niemo zapyta:
Świecie...będziesz pamiętać?

© Copyright by Konrad Komorniczak